Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok X. **Warszawa, dn. 25 kwietnia 1931 r.** **Nr. 17**



PERGOLESE og. sk. gn. ur. w 1914 r. (Festino — Perfect Love po Persimmon) w stadzie pp. A. i C. v. Weinberg. W swej karjerze wyścigowej odniósł szereg sensacyjnych zwycięstw i należał do najlepszych koni, jakie wydała hodowla niemiecka. Z potomków jego odznaczyły się: Augias (Henckel Rennen, Union, Derby, 2 razy Wielka Nagroda Berlina), Ganelon (Wielka Badeńska, St. Leger), Aurelius (Henckel Rennen), Farnesina, Auslese, Rosanera, Marcellus, Faro, Tantris, Oper, Gregor i t. d. W roku ub. (w którym padł) potomstwo jego wygrało 367.826 RM. (2-gie miejsce).

(*Fot.: A. Menzendorf — Berlin*).

Przed sezonem.

(Dokończenie).

W stajni Bartoszówka, która przyszła do Warszawy 8 i 13 kwietnia ze wsi, konie wyglądają doskonale, przyczem całą zimę cantrowały; z koni starszych 6 l. Mag (Rattlejack i Mia Cara) wygląda znakomicie, jak również Blue Boy (Manton i Dźwina II), dobrze Dzik (Neil Desmond i Rola). Najwcześniej prawdopodobnie wystąpi wyżej wymieniony Mag, oraz 4 l. Dam (Schlingel i Radiation).

Stawka trzyletnia, zawierająca osiem głów, jest nadzwyczaj ciekawą, składa się z koni własnego stada, oraz zagranicznego pochodzenia Kres. Spółki Hodowlanej. Drum (Stavropol i Belgja), pół brat Dziryta, tak dobrą formę wykazujący w r. ub., zmężniał i przedstawia typ przepysznego ogiera, mocnego, z ożebrowaniem, łopatą i przodem, piersią, b. harmonijnego i wprost imponującego, ma najlepszą markę z trzylatków w stajni; Amulet (Palatin i Alderney) jest bardzo harmonijnym, mocnym koniem; Drednot (Stavropol i Gaff), pół brat Forwarda, rozrósł się, nabrał linji, mocy, umięśnienia, również imponować potrafi; Dri Dri (Manton i Lanoline) rozrósł się, posiada dźwignie; Drim (Stavropol i Roli Poli II), pół brat Egmonta, długi, smaczny ogier; Colombina (Stavropol i Dźwina II), pół siostra Fali III, smaczna, głęboka klaczka o linjach wyścigowych dopełniają stawki trzylatków własnego chowu. Z zagranicznych koni: Presto III (Graf Ferry i Politik) rozrósł się i wyszlachetniał; Mospan (St. Queen i Malle) — nieduży, harmonijny, złoty kasztan jest dobrze związanym koniem. Z trzylatków najwcześniej wystąpią prawdopodobnie Dri Dri, Colombina, Drednot i Amulet, wogóle zaś stawka winna być gotową z początkiem maja.

W stawce dwuletniej (osiem koni) również znajdują się konie własnego stada i zagranicznego pochodzenia Kres. Spółki Hodow. Za najlepszego dotychczas uważany jest Tarvisio (Tapin i Tresorière) mocny, kary ogier, b. rozwinięty, z doskonałemi partjami i ożebrowaniem, pełen rasy, da zapewne mówić o sobie; Genova (Villars i Gaff), pół siostra Forwarda, rokuje nadzieje, jest to smaczna, długa, głęboka klaczka; Montevideo jest drugim w stawce synem Tapin'a (po klaczy Malle), jest to kościsty, rozrośnięty, kryjący dużo ziemi kasztan, prawidłowy, z doskonałą górną linją, opuścił się i zmężniał do niepoznania, jak wogóle wszystkie roczniaki, sprowadzone z Francji w r. ub.; Dżonka (Illuminator i Roli Poli II), pół siostra Egmonta, posiada linje wyścigowe, jest długa i dobrze ożebrowana; Dżems (Villars i Lanoline) głęboki, długi ogierek, o mocnej budowie, posiada dobrą łopatkę i popręg; Rapallo (Mc. Kinley i Ronaldine) wyrósł b., rozrósł się, pozostał trochę wysokonożnym, lecz mniej, niż w roku zeszłym, jest to duża maszyna, która prawdopodobnie później dopiero rozwinie się; Tuberoza (Ballyheron i Tootpick) jest wyrośniętą, smaczną klaczką — oto pobieżny opis koni stajni, która wywiera doskonałe wrażenie i winnaby w ciągu bieżących sezonów niemałą odegrać rolę.

Stajnia J. hr. Alvensleben-Schönborn zimowała w Ostromecku, pod opieką rtm. Mirnego, przybyła do Warszawy 9 kwietnia; całą zimę konie cantrowały po torze piaskowym, obecnie pracują normalnie. Z koni starszych 5 l. Bohun II (Harrier i Barbara Belle) wygląda dobrze, pogrubiał nieco, robiony jest ostrzej — na początek sezonu, 5 l. Szeryf (Harrier i Szerena) rozwinął się, robiony jest normalnie, pójdzie prawdopodobnie na nagr. im. hr. Zamoyskiego.

Trzylatki będą gotowe na początek sezonu; doskonale idzie Soubrette (Harrier i Szerena), rodzona siostra Szeryfa i b. podobna do niego, z wyścigowemi linjami, długa, racing like; Valentia II (Harrier i Voleuse), szlachetna, harmonijna, smaczna klaczka idzie nieźle; Gloria (Harrier i Gondole) dużą, łysa kasztanka, długa, harmonijna, z wyścigowemi linjami — idzie doskonale; Galatee (Bankar öcscse i Galadsag), pół siostra Galante, jest długą, sznytową klaczą, z dobremi partjami, rozrosła się; z trzyletniej stawki najprędzej wystąpią prawdopodobnie Gloria i Soubrette, potem Valentia II.

Z dwulatków (trzy sztuki) najlepiej porusza się Curia (Albula i Cytis), pół siostra Colonel'a, w typie Albuli, dość długa, głęboka klaczka; Beau (Harrier i Bye Bye) jest to duży, jeszcze niesformowany ogier, rusza się dobrze; Sylvia (Bankar öcscse i Szerena), pół siostra Szeryfa, idzie doskonale, jest to gniada, głęboka, apetyczna klaczka z żebrem, w innym typie, niż Szeryf.

W wymienionej stajni znajdują się równie dwa konie **rtm. Mirnego:** płn. Goliath (Bankar öcscse i Gondole) nie robiony zimą z powodu stanu nóg, oraz płn. Murman (Morganatic i Ewa), który przezimował dobrze, przygotowywany jest na początek sezonu.

W stajni p. E. Grzybowskiego stawka koni starszych reprezentowaną jest przez wysoce niegdyś wartościowego, dziś płn. Granata (Parachute i Nadzieja), 5 l. Jaszczura II (As-des-As i Patty), mającego poza sobą doskonałe wyścigi oraz 4 l. Harapa (Ballyheron i Medora). Dwa pierwsze z tych koni pozostały na wsi i udział ich w sezonie wiosennym jest wątpliwy, Harap natomiast, koń typu lekkiego, rozwinął się nieco, idzie nieźle, wystąpi zapewne na początku sezonu. Ze stawki natomiast trzyletniej (sześć koni) najwcześniej prawdopodobnie zadebiutuje Lopek i Lampart.

Crack'iem wśród stawki tej jest węgier Lu Friborn (St. Becan i Edesbabam) szlachetny, rosły kasztan, długi, z dobrą łopatą, głęboka maszyna, rozwinął się, idzie doskonale, wystąpi prawdopodobnie w pierwszej połowie maja; z pozostałych nieźle idzie Lopek (Mości Książe i Ambitna), który rozrósł się nieco, znajduje się w pełnym

treningu, jak również i Lerka (Mości Książe i Sanda), lekka, dość smaczna klaczka z niezłemi partjami.

Stawka dwuletnia liczy również sześć koni; najlepsze wrażenie wywiera Herod (Balthazar i Parole), pół brat Paromana, duży, mocny, c. gniady ogier, ożebrowany, porusza się dobrze; po nim postawilibyśmy M a r a t O n'a (St. Becan i Edesbabam), rodzonego brata Lu Friborn'a; lecz innego typu, mocnego, niedużego gniadosza, dobrze idącego; Minerwa II (Flüchtling i Luftlinie), rodz. siostra Lilith, jest suchą, szlachetną klaczką, o wyścigowych linjach; te trzy dwulatki najlepsze robią wrażenie. Na wsi pozostała Mrówka (Villars i Nadzieja), pół siostra Granata.

Z trzech dwulatków (stada p. H. Woźniakowskiego) Delfina (Palatin i Delightful Morning), pół siostra Dollara, jest głęboką, harmonijną klaczką; Antena (Öreg lak i Akaczfa) dobrze ożebrowana, wyrośnięta, smaczna, wywiera dodatnie wrażenie, jak również Traviata (Palatin i Tihany) harmonijna, niebrzydka dwulatka.

W stajni p. Z. Dobieckiego 5 l. Awiator (Carabas i Jersey Lilly) wygląda doskonale i idzie b. dobrze; stawka pięciu trzyletnich koni (przeważnie Wily Attorney'e) zmieniła się na korzyść do niepoznania; konie rozwinęły się, rozrosły i dziś prezentują się daleko lepiej, niż w roku ub.; najlepszym zapewne będzie Czarczaf (King's Idler i Kaśka), pogłębił się, wydłużył, nabrał partji, rokuje



Z rannej roboty na torze warszawskim. Stajnia p. Bronisława Szwejcera: Tyr, Likurg, Raccroc, Bajan, Brunetka, Gortyna i Ramba.
(Fot.: N Pełczyński — Warszawa)

nadzieje, obecnie nieco zatrzymany jest w robocie; na drugiem miejscu postawićby można Córuchnę (Wily Attorney i Polette), która rozwinęła się, opuściła, zyskując na głębokości, długości, harmonji, posiada doskonałą łopatkę i dźwignie, idzie dobrze, b. zmieniła się na korzyść; Cyngiel (Wily Attorney i Danae) dobrze ożebrowany, idzie dobrze, robiony jest ostrożnie; Cesarz (Wily Attorney i Jersey Lilly), pół brat Awiatora, również robiony oględnie, niemały, szlachetny, potężnej budowy kasztan, kryje dużo ziemi; ze stawki powyższej najpierw wystąpi prawdopodobnie Córuchna.

Stawka dwuletnia zawiera trzy konie; Dygnitarz (Stavropol i Roksana) jest niedużym, rasowym ogierkiem; Dewiza (Stavropol i Polette) średnią, suchą, niebrzydką klaczką; Defilada (Stavropol i La Renteria) rosłą, kościstą, dobrze galopującą dwulatką.

W stajni p. T. Przyłęckiego 6 l. Tout en Haut (Cannobie i Tillie Wallie) pracuje ostrożnie z powodu stanu nóg; 5 l. Already (Albula i Haselnuss), również b. wartościowy w sezonach minionych, wygląda doskonale, cantruje od 10 kwietnia, idzie dobrze, jak również i 5 l. Con Amore (Balthazar i Aquamarine); 4 l. Globrotter (Wily Attorney i Risotta) również zadawalnia kierownika stajni.

Pod opieką trenera Góreckiego znajdują się stajnie p. K. Plisowskiego i pp. M. i T. Babeckich.

W stajni p. K. Plisowskiego 4 l. Ironja (Fils du Vent i Dryada) idzie nieźle, 3 l. Jora (Manton i Blaustrumpf), rokująca i w roku zeszłym nadzieje — dobrze, wygląda lekko, trochę rozrosła się.

Ze stawki trzech trzylatków stada p. H. Woźniakowskiego, najlepsze wrażenie wywiera Roi Soleil (Palatin i Reine d'Etè), pół brat Reine Seule, duży, mocny, ożebrowany gniadosz, z dobrymi stawami; Beryl (Öreg lak i Blonde) jest harmonijną, dobrze ożebrowaną, głęboką, bardzo suchą klaczką, trochę wąską w tyle, idzie doskonale.

W stajni pp. M. i T. Babeckich najwięcej zainteresowania wzbudza naturalnie wysoce wartościowa, dziś 4-letnia Osoba z Inteligencji (Fils du Vent i Pergettyü); klacz ta wygląda lepiej, niż w roku zeszłym, pracuje normalnie, zadawalniając swego trenera, wystąpi prawdopodobnie już w początku sezonu.

Wśród dwóch trzylatków Blondeva (Öreg lak i Blonde) w wiosennym sezonie prawdopodobnie nie wystąpi, Epikur (Palatin i Elida) idzie nienajgorzej.

Crack'iem wśród koni starszych jest naturalnie 4 l., obecnie Gran Chuckle (Wily Attorney i Chuckle), bliski drugi w zeszłorocznem Derby i St. Leger; ogier ten rozwinął się przez zimę, pogłębił, wyszlachetniał, wygląda dobrze, pracuje normalnie, stan nóg obecnie dobry. Ze stawki powyższej najwcześniej prawdopodobnie wystąpi Globtrotter.

Z dwóch trzylatków (Kozienickiego Stada), lepszym będzie prawdopodobnie Jacht II (Manton i Szegely), mocny ogierek, rozrósł się, opuścił, zmężniał, robiony jest ostrożnie; Japonja (Manton i Saffi) mniej stosunkowo rozwinęła się, wygląda lekko, idzie dobrze.

W stajni p. B. Wydżgi, płn. Morgat B. W. (Morganatic i Topola) oraz 4 l. Białozór B. W. (Manton i Topola), który dużo zyskał, również przygotowywane są na początek sezonu; 3 l. Fataliste B. W. (Fils du Vent i Topola) zmężniał, opuścił się i przedstawia typ b. mocnego i harmonijnego Fils'a z doskonałemi partjami, idzie dobrze; dwa dwulatki w stajni są następujące: Flagrant B. W. (Fils du Vent i Topola) długi, potężny, głęboki, z doskonałemi partjami i muskulaturą oraz Talon Rouge B. W. (Fils du Vent i Tęcza) harmonijny, smaczny koń z dobrą akcją, idzie nieźle, rozwinięty dobrze, pomimo, iż pochodzi z bliźniąt.



Z rannej roboty na torze warszawskim; stajnia Albrechta ks. Radziwiłła: Mindowe, Jordan, Jawor, Varahand, Hermes II, Lancelot i inne.
(Fot.: N. Pełczyński — Warszawa).

Z pięciu dwulatków dobrze prezentuje się Iks (Coriolanus i Red Start) rozrośnięty, mocny ogierek; crack'iem wśród młodzieży ma być Kruszwica (Fils du Vent i Chorok Bridge), dobrze ożebrowana, mocna klaczka, rusza się doskonale; Nefisa (Namorob i Tillery) b. smaczna klaczka, idzie dobrze i rozwija się.

Trener J. Paszkiewicz ma w swojej opiece stajnie kilku właścicieli, wśród których **w stajni p. B. Hessena** starszy wiek reprezentują Mah Yongg i Kiss me Quick; trzyletnią generację reprezentuje Juno (Palatin i Celia), która rozwinęła się, zmężniała, opuściła się i wyszlachetniała, jest to długa, z dobrym przodem, głęboka, dobrze związana, niebrzydka klacz, idzie dobrze; dwulatków liczy stajnia dwa: Wisła (Villars i Lotosblume) jest długą klaczką, głęboką, twardą, z doskonałą łopatą i dźwigniami, idzie dobrze; Karambol (Villars i Celia), półbrat Juno, więcej masywny, jest mocnym, dobrze ożebrowanym, krępym ogierkiem.

P. A. Marylskiego 3 l. Louis d'Or (Manton i Riga) rozwinął się, wyszlachetniał, kryje dużo ziemi, jest długi, posiada b. ładną akcją.

Louis d'Or, zarówno jak i Kiss me Quick, z poprzednio opisywanej stajni, winny być gotowe na początek sezonu.

Konie, znajdujące się pod opieką trenera J. Paszkiewicza, wszystkie doskonale utrzymane, robione są już dość intensywnie.

W stajni p. M. Róga generację starszą reprezentują: płn. Oleś (King's Idler i Artemis) wygląda dobrze, pracuje normalnie, Baletniczka, 4 l. Jastarnia (Fil du Vent i Armantine) lekka, długa kobyła, 4 l. Konsul (Fils du Vent i Consolatrice) mocny, dobrze ożebrowany ogier, rozrósł się i zyskał przez zimę, 4 l. Puck (Manton i Lytta) również mocny, dobrze ożebrowany, umięśniony koń. Praca stajni idzie tempem normalnym; ze stawki koni starszych najwcześniej wystąpią prawdopodobnie Konsul i Jastarnia, ten pierwszy w szczególności porusza się doskonale.

Stawka trzyletnia liczy cztery konie, wśród których crack'iem bezspornie winien okazać się siwy Isard III (Fils du Vent i Artemis), mający w roku zeszłym tak doskonałe momenty w swej przydługiej karjerze dwulatka; Isard III rozrósł się, zmężniał, przedstawia typ mocnego, dobrze ożebrowanego, masywnego konia, wygląda doskonale. Maraton (Fils du Vent i Lytta) rozwinął się, pogłębiał, wygląda dobrze; Stella II (Fils du Vent i Soultz) pogrubiała, jest głęboką, harmonijną klaczką z dobrym przo-

dem; Warszawiak (Manton i Galachat) robiony jest oględnie.

Z trzylatków, które będą gotowe na początek sezonu, najwcześniej wystąpi prawdopodobnie Stella II.

Z pośród czterech dwulatków crack'iem winienby zostać Marszałek (Alaric Victor i Menzala), rodz. brat Menzalaric, żebrzysty, mocny ogierek, idzie doskonale. Po nim kolejno szedłby Hel (Fils du Vent i Jeanette II), harmonijny, z dźwigniami, nieduży, mocny Fils, rozwinął się nieco, idzie również b. dobrze; Poznaniak (Fils du Vent i Branka) jest małym, krępym kasztanem, niemającym aspiracji na klasę; Żabusia (Villars i Soultz) z powodu wadliwego ustawienia do środka przednich nóg biegać prawdopodobnie nie będzie.

botnik, nie kuleje, pracuje normalnie; najpóźniej wystąpi prawdopodobnie Elegantka (Adler i Heiderose).

Stawka dwuletnia składa się z dwóch ogierków, nabytych stosunkowo niedawno w stadzie J. hr. Czarneckiego: Iberus (Harlekin i Rosenmaid) jest sporym, harmonijnym gniadoszem, szlachetnym i prawidłowym; Irbit (Harlekin i Beate), rodzony brat Don Carlos'a, masywny, rozłożysty, w dużych ramach, potężna maszyna, jest jeszcze surowy.

Stajnia 1 pułku Ułanów Krechowieckich posiada w stawce cztery konie starsze: klasowego ongiś 6 l. dzisiaj Pirata (Balthazar i Perła IV), który wygląda doskonale, idzie dobrze, tak, iż wystąpić ma zaraz na początku sezonu; płn. Armagnac (Alaric Victor i Nabotoris) również zadawalnia swego trenera, przygotowywany jest na Hcp. Otwarcia; 4 l. Dick (Arak i Platina) wystąpi przypuszczalnie w drugim dniu sezonu; 5 l. Czart (Arak i Antinea) rozwinął się, lecz robiony jest ostrożnie.



Z tegorocznej zimy na torze w Warszawie. Stajnia p. H. Cichowskiego: Gozdawa, Hopsztynder, Persona Grata, Furja, Halama i Izyda.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*).

Konie robione są normalnie, stajnia zdaje się stać przed lepszym znacznie sezonem, niż w roku ubiegłym.

Stajnia Topór pracowała normalnie; 4 l. Sangeskönigin (Fairy King i Queen of Song) jest dość wyfitowana, aby wystąpić w początku sezonu, wygląda dobrze; wśród stawki trzyletniej, składającej się z sześciu koni, najlepsze robi wrażenie Kozienicka Jeziorna (Fils du Vent i Rodija), b. harmonijna, piękna klacz, z doskonałemi partjami i przodem, głęboka, rozrosła się, idzie doskonale, wystąpi zapewne w początku sezonu. Lilein (Eichwald i Lorica) wyrosła, jest to długa klaczka z dobrą łopatką i linjami, nieźle się poruszająca; Parra (Anakreon i Parodie) jest niezłą, sporą dwulatką, dość harmonijną, w wyścigowym typie; Norona (Der Mohr i Nona) mniej się rozwinęła lecz wysuszyła się, nabrała wyścigowych linji, długości, będzie również gotowa na początek sezonu; Ursus (Ganelon i Ursel) mocny, krępy ogierek, dobry robotnik...

Wśród stawki trzech trzylatków znajduje się Narta (Double Up i Eloe), zwycięzczyni zeszłorocznej nagrody Próbnej i Sernickiej, pierwsza klasa jako dwulatka; Narta rozwinęła się i wygląda dzisiaj na mocną, z dobrem żebrem i doskonałemi partjami klacz, zadebiutuje prawdopodobnie w nagrodzie Wiosennej; Jontek (Manton i Cis Mol) mocny, dobrze ożebrowany, krępy ogier zmężniał nieco, będzie gotów na początek sezonu, jak również i Ben Hur (Balthazar i Koralis), nieźle się poruszający.

Stawka dwuletnia nie jest zdaje się dostrojona do wartości roczników starszych; Orawa (Melk i Nemezis) jest zwięzłą, ożebrowaną klaczką, Atylla (Balthazar i Manitoba) mocnym ogierkiem, Mag II (Mości Książe

i Bagatela), nieduży, lecz mocny i sznytowy, może okazać się niezłym ogierkiem.

W stajni pp. K. i S. Enderów rocznik starszy reprezentują: 5 l. Guzohan (King's Idler i Another Attempt), który wystąpić będzie mógł przypuszczalnie dopiero w końcu wiosennego sezonu, oraz 4 l. Indian (Confetti i Mała Langden), przygotowywany na początek sezonu.

Stajnia zimowała na wsi w Piotrkowskiem, w majątku właścicieli, lecz od 18 stycznia już znajduje się w Warszawie. Stawka trzyletnia, licząca cztery ogiery i trzy klacze, przedstawia się dodatnio i wypadnie poważnie liczyć się z nią w sezonie. Stawka ta będzie gotowa na początek sezonu, najwcześniej zaś prawdopodobnie wystąpią: As Coeur, Jerry, Jasiołda i Blondyna.

Crack'iem wśród trzylatków wydaje się być Jowisz II (Baccarat i Malaga), jeden z lepszych dwulatków zeszłego roku, muskularny, kościsty, głęboki kasztan, rozrósł się, nabrał partji, solidnego kalibru, wygląda dobrze, idzie doskonale; mało mu ustępuje Duce (Fils du Vent i Lepante), wyglądający więcej na stayer'a, przedstawia typ lżejszy, o linjach wyścigowych, doskonałej tylnej partji, wyszlachetniał i rozrósł się przez zimę.

As Coeur (Transcendent i Nicely), anglik, zmężniał, typu lżejszego, rasowy, głęboki z długiemi linjami, o bogatym przodzie, słabszej nerce i tylnej partji, niezbyt suchy, rokuje jednak nadzieje; Jerry (Baccarat i Mała Langden) mocny, z łopatą i dobrą prezencją, przygotowywany jest na Hcp. Otwarcia (również As Coeur); Jasiołda (Villars i Simplicité), dobrze idąca, lecz nerwowa jako dwulatka, posiada partje, nerkę, popręg, suchość, jest głęboka, szybka, galopować umie, jeżeli serca jej nie zbraknie — da mówić o sobie.

Jolly, trzeci Baccarat (po Flore Fina), jest szybką, głęboką, suchą, rasową karą kobyłą, z dobrem żebrem i nerką; Blondyna (Adler i Buche), niemiecka wnuczka Dark Ronald'a, jest szybką klaczką z dobrym przodem, rozrosła się, wierzch zaś i nerka była i pozostała słabą; wogóle zaś cała stawka trzyletnia dobre wywiera wrażenie i będzie bojowym materjałem stajni.

Dwulatków jest w stajni trzy; najlepszym wydaje się być Barbe Bleu (Palatin i Nicely), pół brat As Coeur'a, mocny, krępy, harmonijny kasztan, lepiej związany niż As Coeur, o trochę za delikatnym spodzie; Kolibri (Witeź i Flore Fina) długi, z partjami, rozłożysty, kryje dużo ziemi, idzie ładnie.

W stajni p. B. Peretjatkowicza generacja starsza jest stosunkowo silnie obsadzona; 5 l. Paroman (Romanelli i Parole), wielokrotny tryumfator, umięśniony, szlachetny, wygląda i idzie dobrze; 4 l. De Kobra (Carabas i Kobra) dość sznytowa, idzie nieźle; 5 l. Fanfara II (Carabas i Sonya) jest mocną, zwięzłą, ożebrowaną klaczką; 4 l. Ghicka (Carabas i Gamratka II) — drobną, dość suchą racer'ką; 4 l. Impas (Wily Attorney i Aline) — mocnym, ożebrowanym kasztanem. Konie starsze mają być gotowe na początek sezonu: Paroman (Hcp. Otwarcia), potem De Kobra i Fanfara II.

Stawka trzyletnia, reprezentowana słabiej, będzie gotowa nieco później; Śmiga (Carabas i Złotka) jest krępą kobyłką z żebrem, Pilot (Carabas i Quelle Grue) — mocnym, wyrośniętym, dość smacznym i z nerwem wyścigowym ogierem.

Stawka dwuletnia wymienionej stajni liczy cztery konie: najlepiej idzie Łom (Oszczep i Erato), masywny, z dobremi partjami Oszczep, mocny kasztan; po nim wymienimy Anitę II (Lavendel II i Negation), po ojcu austrjackiego derbisty Link'a; jest to duża kasztanka z czterema białemi pończochami, rozłożysta, długa, idzie b. dobrze; Łan (Oszczep i Frou-Frou) jest mocnym kasztanem, suchym, dość harmonijnym i dość głębokim.

P. B. Brzezickiego 3 l. Litka, (Harsona i Lady Prim), znajdująca się w wymienionej wyżej stajni, prezentuje się jako b. harmonijna, głęboka klacz z dobrym przodem, będzie gotowa trochę później. Tamże znajdują się również dwa konie **pułk. W. Andersa:** 5 l. Florimond (Fils du Vent i Reine Fiammette) rozwinął się, posiada doskonałe partje, bogato uposażony kasztan, będzie gotów w pierwszej połowie sezonu; 2 l. Fair Play (Kentish Cob i Sweet Bee), rodz. siostra Aurory, jest b. smaczną klaczką, dużą, szlachetną, rasową, o typie wyścigowym, trochę cienkiej kości.

Przegląd nasz stajen wyścigowych uważamy za zakończony; niektór ch nie zdążyliśmy opisać (z braku miejsca niepodobna opisywać wszystkie stajnie i wszystkie bardziej nawet wartościowe konie), niektóre nie przyszły jeszcze do Warszawy (Stajnia Lesznowska), lukę tę postaramy się, o ile możności, zapełnić, dając w sprawozdaniu o ostrej robocie przedsezonowej niektóre brakujące jeszcze szczegóły.

Obecną pracę zechcą łaskawi czytelnicy traktować nie, jako horoskopy na przyszłość, lecz raczej, jako sprawozdanie ze stanu przezimowania naszych koni, gdyż brak surowszej roboty z powodu przymrozków, a ostatnio deszczów, uniemożliwiał wprost dotychczas zdobycie jakichkolwiek bardziej ugruntowanych danych o tegorocznej robocie, robota ta bowiem polega, jak dotąd, zaledwie na półśrodkach.

Mamy nadzieję, iż w sprawozdaniu, które ukaże się przed samym sezonem, będziemy już w możności podać czytelnikom bardziej konkretne wiadomości, które konie na początku sezonu będą bardziej wyfitowane i które będą wzbudzać nadzieje na klasę.

Na marginesie „Fiera Cavalli Verona".

Punktem zwrotnym w tak bardzo dotąd zaniedbanej dziedzinie racjonalnego wyzyskania dużych wartości, które w pogłowiu końskiem rolnictwo nasze posiada, był „Ogólny Zjazd Hodowców Koni w Polsce", który się odbył w listopadzie 1929 r. w Warszawie.

Sprawozdanie z tego Zjazdu, które każdemu, kto się sprawami temi interesuje, gorąco polecić mogę (nakład: Komitetu Wykonawczego Zjazdu, Warszawa, Kopernika 30) utrwaliło i udostępniło bowiem szerokiemu ogółowi poglądy i postulaty najkompetentniejszych pod tym względem czynników, które w zgodnym zespole — przy udziale około 300 uczestników — sprawę gruntownie i wszechstronnie przez trzy dni z rzędu roztrząsali.

Kwintesencją tych rozważań i wymiany zapatrywań było, że chów koni w Polsce ma swoją rację bytu, o ile będzie odpowiednio zorganizowany, a temsamem rentowność jego zapewniona.

Z tego bogatego materjału pragnąłbym tu tylko dwa zagadnienia poruszyć, a mianowicie: 1) organizacja sprzedaży i eksportu koni, 2) propaganda, które się ściśle ze sobą wiążą, tworząc poniekąd jedną całość.

O ile bowiem nadmiar koni, który dotąd z każdym rokiem wzrasta, nie znajdzie odpowiedniego w kraju zapotrzebowania, a przedewszystkiem ujścia poza granice Państwa, grozi nam niechybnie w niedalekiej już przyszłości kwalifikatywne i kwantytatywne pogorszenie naszego stanu posiadania.

Czas więc najwyższy przejść od słów do czynu.

Takim czynem było wysłanie w celach propagandy grupy koni typu remontowego do Verony, który z wielkiem uznaniem i wdzięcznością dla inicjatorów tej wysyłki, t. j Departamentu Chowu Koni i poszczególnych hodowców oraz kierowników przyjąć należy.

Pierwsza ta próba organizowanego eksportu wypadła jaknajkorzystniej i rokuje na przyszłość jaknajlepsze nadzieje.

Nietylko efekt materjalny był zupełnie zadawalniający, ale co w tym wypadku najważniejsze, kontakt z tak poważnym odbiorcą, jak Włochy nawiązany.

Spodziewać się należy, że po tej pierwszej udanej próbie, koń polski jest we Włoszech zareklamowany i że odtąd nie będzie potrzeba ryzykować dalekiego transportu bez pewności zbytu, tylko, że kupcy włoscy przybędą do nas, ażeby tu na miejscu odpowiadający im materjał nabyć. W tym też celu wydał p. Mieczysław Rostafiński, Kierownik Związku Hodowców Szlachetnego Konia Pół Krwi w Warszawie — propagandową broszurkę o stanie hodowli koni w Polsce, w języku włoskim, która niezawodnie do tego się przyczyni. Zwłaszcza, że konsulowie nasi p. Jordan Rozwadowski z Tryestu i p. Dereziński z Medjolanu dokłada-

Notatki ze wspomnień ziemianina hodowcy.

(Ciąg dalszy).

Polowania z naganką mieliśmy wspaniałe. Stan zwierzyny, dzięki energji starosty hr. Kazimierza Badeniego, który był biczem Bożym dla kłusowników, był wyśmienity. Rudle sarn (raz jadąc konno narachowałem 93 sztuki razem) wychodziły na pola, głównie ściągały się na łany z rzepakiem lub łubinem. Ubicie 3 — 4 lisów na jednem stanowisku nie należało do rzadkości. Dziki bywały tylko przychodnie z dalszych lasów Karpat.

Pierwszy reproduktor pełn. krwi ang. przyszedł do naszego stada w lutym r. 1883. Był to skarogniady Lykophron ur. r. 1876, w st. hr. Octaviana Kinsky'ego, po Compromise, synu Alarma, z klaczy Leopoldine po Grizzly Boy, piękny wyniosły, może trochę wysoki na nogach. Wybrałem go w Depot ogierów rządowych w Drohowyżu. Wybór był niełatwy, znajdowała się tam bowiem znikoma ilość ogierów krwi pełn., a te co były, pozostawiały, pod względem klasy i budowy, wiele do życzenia.

Rząd, wówczas nie wiele jeszcze dbał o galicyjską hodowlę koni. Kierownikami w Ministerstwie Rolnictwa w Wiedniu i w krajowych Depot byli ludzie nie nadający się zupełnie do tak trudnego zadania. Złoty kołnierz wojskowego, wysokiej rangi, chociaż wiadomo, że nie dawał patentu na znawcę i hippologa, wystarczał jednak do zajęcia odpowiedzialnego stanowiska. Mieliśmy komitet chowu koni ustanowiony przy Namiestnictwie, złożony z 6 poważnych osobistości, ten jednakże uważał się za zupełnie zależny od Ministerstwa, to też czynność jego cała polegała na przyjmowaniu do wiadomości zarządzeń z Wiednia przysyłanych.

Ponieważ chodziło mi nietylko o zwiększenie kalibru, ale głównie o dochowanie się twardych, wytrzymałych koni, szukałem ogiera, któryby oprócz normalnego pokroju miał za sobą przynajmniej jaką taką karjerę wyścigową. Przez kilka lat daremnych usiłowań w tym kierunku postanowiłem w r. 1891 pojechać do Wiednia i wywalczyć tam u góry klasowszego reproduktora. Szefem sekcji hodowlanej w Ministerstwie rolnictwa był wtedy br. Schlosser, inspektorem chowu koni Ekscellencja Feldmarszałek porucznik (Feldmarschalleutenant) hr. Grävenitz, obydwaj ugrzecznieni, aż do przesady, pełni obietnic w rozmowie — ale jak to mówią, wykręcający się sianem. Nie dałem się przecież z niczem odprawić, dopóty oblegałem hr. Grävenitz'a w biurze i w prywatnem mieszkaniu, aż zgodził się na kupno i przysłanie do Galicji dwuch pożytecznych ogierów. Oczywiście, że korzystając z pobytu w stolicy naddunajskiej, nie omieszkałem pojechać do Freudenau w dzień rozgrywki Derby. Widziałem również wojskowy bieg z przeszkodami (Armee-Steeplechase). Zwycięzca Derby kaszt. Achilles II bar. Uechtritz'a, po Ruperra i Briseis, raczej drobny o formach orjentalnych, był właściwie outsiderem. Jako drugi przyszedł do mety piękny

ją wszelkich starań w propagowaniu naszego konia na terenie tamtejszym.

Ażeby zagranicy, a w pierwszym rzędzie narazie włoskim kupcom, nabywanie koni ułatwić, należy stworzyć organizację, do której można się będzie z całem zaufaniem po potrzebne informacje zgłosić, pozatem ustalić miejsce spędu koni celem jaknajwiększego wyboru.

W zachodniej części kraju było z dawien dawna takim punktem zbornym Gniezno, zwłaszcza podczas jarmarków na św. Wojciecha.

W roku 1926 zawiązało się też w Gnieźnie jak wiadomo — Towarzystwo zap. „Komitet Targów Końskich," które stawiło sobie za zadanie nawiązanie do niedawnej, w żywej jeszcze pamięci pozostającej, przeszłości.

W słusznej ocenie zasadniczych zmian, spowodowanych wojną i zmianą granic, liczyli się członkowie „Komitetu" z tem, że stosunki gospodarcze muszą się z czasem ułożyć, że przyjdzie chwila, kiedy Gniezno stanie się znów miejscem zbornym dla handlu i eksportu koni. Moment ten zdaje się już nadchodzi, przewidywania nabierają kształtów realnych, gdyż dotychczasowe powojenne jarmarki gnieźnieńskie nie były, powiedzmy sobie szczerze, tem czem przed wojną, z czego sobie członkowie „Komitetu" dokładnie zdawali sprawę.

Ażeby jednak ducha podtrzymać — Gniezno miasto, wraz z okolicą, okazywało zawsze wielkie zainteresowanie i przywiązanie do swoich jarmarków i aby nie stracić tradycji urządzał „Komitet" rok rocznie imprezy konne, z równie popularną loterją na konie.

Wysiłek ten nie poszedł na marne, gdyż zwrócił na Gniezno nietylko uwagę wszystkich Związków hodowców, ale i czynników rządowych Ministerstwa Rolnictwa i Spraw Wojskowych, udzielających „Komitetowi" w miarę możliwości, jaknajdalej idącego poparcia. Przeniesienie rocznej wystawy i licytacji ogierów z Poznania do Gniezna jest jednym z tych licznych dowodów uznania, które Gnieznu dawne jego znaczenie przywrócić może, z wielką dla chowu koni korzyścią.

Komu więc dobro sprawy na sercu leży, winien dążenia „Komitetu Targów" popierać, czyto jako hodowca przez wstąpienie na członka, czyto jako jeździec przez wzięcie udziału w zawodach, czy też wreszcie przez zakup losów na loterję. Niech się nikt tem nie wymawia, że czasy są ciężkie i w miarę możności do tego się przyczyni w przeświadczeniu, że jest to konieczny wydatek inwestycyjny, jak np. minimalna dawka azotu pod pszenicę.

T. Ł.

Dragonier (Y. Buccaneer — Dracene). Zwycięzca Trial Stakes, potężny syn Hermita—Mac Intosh i cichy faworyt publiczności Giesshübler zawiodły zupełnie. Importowany z Anglji Ruperra po Adventurer z Lady Morgan nie zaznaczył się dodatnio w Austrowęgierskiej hodowli. Chociaż już poprzednio w roku 1888 syn jego z klaczy Cataclysm—Rajta Rajta zdobył błękitną wstęgę, byli tak on jak i Achilles II (wygrał również St. Leger) i zwycięzca w St. Stephans Preis—Eretnek tylko meteorami, które chwilowo zabłysły na turfie, w hodowli jednak potomstwo Ruperra'y nie utrwaliło żadnego wybitnego rodu.

Zwycięztwo Rajta-Rajta'y w Derby było coup de maitre hr. Apponyi. Nagroda wynosiła wtedy wprawdzie tylko około 24.000 fl. porobił on jednakże na swego crack'a kolosalne zakłady i byłby w razie przegranej całkowicie zrujnowany. Pani Apponyi po wygranej konia, od której los ich obojga zależał, ze wzruszenia i wielkiej radości zemdlała.

Najwyższym tryumfem dla oficerskiej stajni jest, widzieć swoje kolory niepobite w „Armee", czego zaznał w tymże roku znany w Galicji, jako zręczny maquignon, pułkownik Polko. Klaczy jego pół krwi Alexandry dosiadał por. Kadich. Por. Kadich, po wystąpieniu z wojska, prowadził jakiś czas myśliwską stajnię w Antoninach.

Z polaków jeden tylko, mój dobry znajomy por. Jan Rheina-Wolbeck, obecnie emerytowany pułkownik wojsk polskich, mógł się w r. 1900 takim sukcesem poszczycić. Jego Capa po Glüksritter dosiadał w tym biegu por. Mannhardt.

W r. 1891 zawiązało się w Krakowie „Międzynarodowe T-wo Wyścigowe", które wynajęło i zastosowało do wszelkich wymagań sportu malowniczo położony tor obok Parku Jordana. Urządzane na tym torze trzydniowe wyścigi miały z początku duże powodzenie, brały w nich udział nie tylko konie galicyjskie, lecz obsyłały je stajnie treningowe Królestwa i Austro-Węgier. W r. 1892, wielka nagroda Krakowa otrzymała 29 mianowań. Zapisano konie wysokiej klasy: hr. Ant. Apponyi Marie Therese i Da Vinci, P. Blaskowitza Felho, P. Keczera Turul'a, hr. Kińsky'ego Er'a, hr. Józefa Potockiego Cadi, P. Scazighino, dzisiejszego Prezesa M. T. Z. Sladerok'a i Pitypalaty, hr. Trautmansdorfa Morisco. W następnym roku hr. Rud. Kińsky'ego Intrigant zwyciężył w dniu 18 czerwca derbistę Achilles'a II w biegu o nagrodę Wawelu.

Loże i trybuny były szczelnie zapełnione. Piękne ekwipaże zwoziły gości z całej Galicji. P. Feliks Scazighino i wiedeńscy sportsmeni sprowadzali szykowne, sławne na cały świat wiedeńskie fiakry, przy których jednokonki krakowskie nader skromnie wyglądały. W tramwajach panował ścisk i tłok. Jednakże z czasem osłabło znacznie zainteresowanie zagranicznych sportsmenów. Skutkiem słabszych mianowań musiano zmniejszyć nagrody, startowało mniej koni, co wszystko razem wpłynęło ujemnie na rozwój Towarzystwa.

Równocześnie założono w Krakowie „Klub Jazdy Panów". Meetingi połączone z popisem jazdy maneżowej i konkursami, odbywały się corocznie raz w kwietniu, zaś po raz drugi w połączeniu z wyścigami Towarzystwa Mię-

Z Małopolskiej hodowli.

(Dokończenie).

Ze źrebiąt w Starzawie wyróżniały się: Bernina (Oreg lak — Belgrove); Aquatinte (Oreg lak — Akaczfa); Saskia (Palatin — Sabaria) zaś przedewszystkiem Corregio (Oreg lak — Crescentic) półbrat Casanovy, który nietylko w galopie, ale doprawdy nawet w stępie poruszał się jak przyszły koń klasy. Ojciec jego Oreg lak po Macdonald II i Crested Grebe po Gallinule musiał niestety być zgładzony. Ojciec Alaga zwycięzcy węgierskiego St. Leger i Gyi Lovam zwycięzcy wielkiego biegu z przeszkodami w Pardubicach, kandydata na wielki National Steeplechase w Liverpool, sądząc choćby po niewypróbowanych jeszcze potomkach, jakich pozostawił w stadzie p. Woźniakowskiego, byłby się niewątpliwie zasłużył naszej hodowli. W b. roku pokrywać będzie w Starzawie Państwowy czołowy ogier Villars.

Dzielny Casanova wygrał klasyczne nagrody 2 l. Borowna, 3 l. Produce i St. Leger, ogółem dotąd 120.690 zł. Premje hodowlane omawianego stada wynosiły w roku 1926 — 1.446 zł., w r. 1927 — 2.748 zł. w r. 1928 — 2.186 zł., w r. 1929—5.930 zł., zaś w r. 1930—14.281 zł. Zawsze najlepszą wymowę mają liczby — osiąga się je fachową znajomością, zamiłowaniem i pracą. Hodowla w Starzawie, mimo dotychczasowych pomyślnych wyników, nie wypowiedziała jeszcze bynajmniej swego ostatniego słowa.

W najbliższej okolicy Starzawy znajduje się Stado Ogierów Państwowych Sądowa Wisznia. Miłą, a równocześnie trudną jest rola sprawozdawcy przy zwiedzaniu stadnin państwowych, nie można nie powtarzać zawsze tych samych superlatywów o całem praktycznem, nowoczesnem urządzeniu, wzorowym porządku i interesujących mieszkańcach stajen.

Gościnność Szanownego Zarządu jest tak „staropolska", że łatwo mogłaby doprowadzić do nadużywania jej za częstemi odwiedzinami. Niestety wolny czas ma się zwykle za skąpo wymierzony i cenny materjał ogląda się o wiele za pobieżnie. Z ogierów pełnej krwi interesuje „Palatin" z powodu wartości swej linji żeńskiej. Umiejętnie dobierany, powinien wysunąć się naprzód, jako reproduktor; zapowiadają tę przyszłość dobrze 2 l. Epikur, a wreszcie Amulet. Z ciekawością oglądało się przed rokiem nabytego w Anglji „Luvaneran", przypominającego linjami swego ojca Craig an Eran. Dobry „Schalk" postarzał się cokolwiek, za to rasowy, harmonijny „Ghazi" pełen życia i zapału do swego nowego zawodu — również stalowy „Gran". Nieobojętny jest francuski „Cabinet Noir" półbrat słynnego Epinard, a także White Abbey, który, dla płynącej w nim krwi Isonomy, zasługiwałby na próby łączenia z klaczami pełnej krwi.

---

dzynarodowego w czerwcu. Według propozycji mogli jeździć tylko członkowie klubu. Świetni jeźdźcy zjeżdżali wtedy do Krakowa. Wystarczy wymienić nazwiska: Jan Kanty Fibich, Miklas, Eltz, Streruwitz. Na własnych koniach jeździli: hr. Józef Koziebrodzki, hr. Józef Baworowski, hr. Wł. Tyszkiewicz, na Aldonie hr. Zdzisława Tarnowskiego, hr. Juljusz Tarnowski lub por. Chmelarz. Pół krwi Aldona była córką Alboina (Laneret - Naiveté po Stockwell), ojca pół krwi Zachęty, pełnej krwi klasowej Panamy i wielu innych pożytecznych koni. Alboin był kto wie ,czy nie najlepszym reproduktorem ze wszystkich ogierów, używanych w stadzie Dzikowskiem. Na koniach p. Kazimierza Ostaszewskiego jeździł jego brat Stanisław. Odniósł on niejedno zwycięstwo na b. trudnej, lecz ślicznej kasztanowatej klaczy Pogoni po The Donnerhorn od Peronelli. Ze stada Chorzelowskiego startowały z mniejszem lub większem powodzeniem, piękna Wiosna po Biro — Odsiecz — ordynarny, lecz kalibrowy Cham po Pasztor-Laure Crown i kilka innych dobrych koni.

Wyścigi Lwowskie, jakoteż „Towarzystwa Zachęty", założonego staraniem p. Kazimierza Ostaszewskiego, w zdrojowisku Rymanów, na torze 2200 metrowym, miały charakter raczej prowincjonalny. Chodziło obydwom Towarzystwom o podniesienie krajowej hodowli. Propozycje były w tej myśli układane i zagraniczne konie z przeważnej liczby biegów wykluczone.

Hr. Grävenitz dopiero w r. 1893 dotrzymał danego słowa i przysłał do Depot w Drohowyżu dwa ogiery: karego Morisco po Insulaire z kl. La Mascotte i skar-gn. 3 l. Intriganta po Kegyur — Masquerade po Carnival. Mnie się lepiej nadawał Intrigant. Morisco był dla mnie zaokrągły, wprawdzie piękny na oko, ale za mało wyrazisty. W stadzie p. Hulimki w Mycowie był Morisco b. pożyteczny w chowie pół krwi. Potomstwo jego dziedziczyło piękne formy, dobre chody, łagodny temperament. Konie chowu p. Hulimki były rozrywane przez oficerów, gdyż nadawały się do jazdy maneżowej, otrzymywały na popisach nagrody, i potem szły do Niemiec za drogie pieniądze. Cesarz Franciszek Józef jeździł długi czas na klaczy z Mycowa, kupionej w Wiedniu już z drugiej ręki.

Intrigant był twardszy, o dużych partjach, racing like, miał za sobą piękną karjerę wyścigową. Jako dwulatek startował 4 razy, wygrał bieg sprzedażny i został przez właściciela odkupiony za 5.050 fl. Jako 3-letni brał udział w 14 wyścigach, z tego wygrał bieg otwarcia 1600 mtr., Marchegg Rennen 1800 mtr., znowu lekko 2400-metrowy Handicap, następnie bieg o nagrodę Wawelu w Krakowie 3000 mtr. (za nim derbista Achilles II) w nagrodzie Prezydenta pobił Primasa II, a w Rezidenz Preis 10.000 fl. 1800 mtr. zwyciężył tak dobre konie, jak Turula, Duncana i Märchen. Pozatem przyszedł na drugie miejsce w biegach: Buccanneer Rennen, w nagrodzie miasta Pesztu i wielkim handicapie. Intrigant dawał nie tylko doskonałe konie pół krwi i zasłużone w hodowli klacze matki, lecz przychówek po nim w krwi pełnej, wytrzymały w treningu, niejeden raz mijał celownik na pierwszem miejscu. Naj-

Pocieszające jest, że wśród ogierów krwi wschodniej możemy się poszczycić doskonałym, powojennym przychówkiem tak państwowej, jak i prywatnej hodowli. Trzydziestoletni już dziś „Bakszysz Sławucki“ (czołowy w Janowie) przysłużył się niezwykle, utrwalając charakter i typ w swojem licznem potomstwie. Choć krótko widziani pozostają w oczach i pamięci synowie Bakszysza: Enver Bey i Fakir, który podczas treningu nabrał niepokojąco szybko linji, a w pewnym stopniu nawet i wyglądu angielskiego konia, lecz obecnie szczęśliwie znów powrócił do swych „pustynnych“ kształtów. Najdzielniejszy z jego rówieśników „Flisak“ (Bakszysz i znakomita Elstera, która jest również matką niepobitej Ikwy), świeżo został zaliczony do stada ogierów w Sądowej Wiszni, co będzie wielkim pożytkiem dla Małopolskiej hodowli, do której zostanie przydzielony — gdyż daje on wybitne, w całem znaczeniu tego słowa, potomstwo.

Wreszcie oderwać się trudno od huculów. Tej rasy i typu koni niema na całym świecie poza Polską. Przedsięwzięta praca nad selekcją i utrwaleniem swoistych, charakterystycznych cech pokroju tych Herkulesów o wzroście kuców, tak praktycznych dla ich siedliska, jest wielką zasługą Departamentu Chowu Koni w osobie p. M. Holländra.

Tak jak wojsko opiera się nietylko na wyższych dowódcach, — lecz i na szarym żołnierzu, będącym podstawą i fundamentem tej organizacji, tak podobnie i w hodowli obok wielkich posiadają poważne znaczenie i mniejsze liczebnie stada. Do takich należy, wśród innych, w Małopolsce hodowla hr. Kazimierza Rostworowskiego w Hrehorowie, koło Stanisławowa, prowadzona nieprzerwanie, pomimo wypadków wojennych, szczególnie srożących się dotkliwie w tej części kraju — już od wielu dziesiątków lat, gdyż wspomniany hodowca, jeden z najlepszych polskich znawców konia, jeszcze w r. 1898 zdobywał swoim og. Trebevitsch (Primas II — Tosca) wszystkie prawie główne nagrody na lwowskim torze.

Prowadzona jest hodowla pełnej i wysokiej półkrwi, konie trenowane są przez właściciela i przyjmują udział w gonitwach we Lwowie, Przemyślu, Piotrkowie i Lublinie. Klacze pełnej krwi są następujące:

1. „La Vilanella“ ur. w r. 1920 w stadzie p. M. Bersona, po Fils du Vent i Alpha, po Alaric i Fantina po Irish Lad, rodzona siostra derbisty Fallstafa, źrebna z og. Luvaneran i do tegoż przeznaczona.

2. „Muczus“ ur. w r. 1912 na Węgrzech po Bona Vista od Midinette po King Monmouth od Ekes, po Gunnersbury od Aranyos po Craig Millar od Ara, po Buccaneer od Affinity po Y. Melbourne. Muczus była bardzo szybka, dała na Węgrzech: Jumper i Miertne, które bardzo dużo wygrały. W Hrehorowie dała: Malta po Balthazar, Melodie po Schalk, i Bonne Chance po Wily Attorney, obecnie jałowa, przeznaczona do Luvanerana.

3. „Malta“ ur. w r. 1926 po Balthazar i Muczus wygrała 3.790 zł., jako 2-letnia, cztery razy pierwsza, będzie pokryta Luvaneranem.

4. „Oval“ ur. w r. 1911 po Galtee More i Obeah po Oberon (Galopin—Wheel of Fortune) od Lady Lothian po Exchequer (Stockwell) od Daffodil po Dalesman (King Tom). Dała: Paulette po Hyman, Biały Murzyn po Ca-

---

lepszą była bezsprzecznie córka jego Elle de gobe, z kl. Lauda, wychowanka stada p. K. Ostaszewskiego.

W r. 1894 nabyłem 4 klacze pełnej krwi, z tych zaś trzy były wysokiego pochodzenia, jedna po ang. derbiście Blue Gown, druga po Przedświcie, trzecia po Vinea (Buccanneer). Darling, b. piękny, duży kasztan pół krwi po Springinsfeld, kupiony równocześnie od hr. L. Wodzickiego zawiódł nadzieje, jakie sobie robiłem, licząc, że potrafię z niego zrobić konia wierzchowego dla mojej żony. Jeździłem w życiu na dwustu kilkudziesięciu koniach, ujeździłem sam około stu pięćdziesięciu. Takiego warjata nigdy ani przedtem, ani potem pod siodłem nie miałem. Angot Stojowskiego, o której wspominałem łatwą nie była, ale dała przynajmniej sobą kierować, Darling, gdy wyszedł z ujeżdżalni na drogę lub pole, tracił zupełnie głowę i unosił jeźdźca na przełaj, nie pytając jaką przeszkodę napotka. Był gotów wpaść do rzeki, głową o ścianę chałupy uderzyć. Przyjechał do mnie mój przyjaciel rotmistrz Zygmunt Micewski, jeden z najwybitniejszych maneżowych jeźdźców armji austro-węgierskiej. Koń mu się spodobał, na moje perswazje, że mi nie wypada sprzedać właśnie jemu konia, o którym wiem, iż do jazdy popisowej nie nadaje się, odpowiedział: „wy ciwiliści jeździć nie umiecie, ja Darlinga kupuję i pokażę się na nim na popisie (Preisreiten) w Wiedniu. Konia zabrał do Przemyśla, gdzie był z pułkiem stacjonowany i już w tydzień otrzymałem kartkę „Darling wpadł ze mną do Sanu“. Jednakże męczył się z nim półtora roku, dostał I nagrodę w konkurencji B. (dla już raz pierwszą nagrodą przedtem odznaczonych jeźdźców), sprzedał go z dużym zyskiem handlarzowi z Berlina. Mnie zaś napisał: „byłem b. zadowolony, gdy z konia zsiadłem, cały czas żywiłem obawę, że pójdzie ze mną i wpadnie między publiczność“.

Spotkał mię wielki zaszczyt, mianowany zostałem sędzią w dziale koni na wystawie Lwowskiej i powołany na zastępcę członka Komitetu dla spraw chowu koni przy Namiestnictwie. Wystawa była licznie obesłana. Reprezentowane były stadniny pp.: Trzeciaka, Wł. Zagórskiego, Dzwonkowskiego, Hulimki, Siemiginowskiego, hr. Władysława Dzieduszyckiego, hr. Stefana Zamoyskiego. Wschodnia część kraju dostarczyła najwięcej okazów i lwią część nagród zagarnęła.

Większą przyjemność, aniżeli gdybym był otrzymał odznaczenie na wystawie (będąc sędzią, nie chciałem jako hodowca współzawodniczyć) sprawiły mi zwycięztwa mego przychówku, odniesione na torze w Rymanowie w r. 1898. Bieg płaski 2 latków wygrała pełnej krwi córka Intriganta i Mining po Blue Gown, bieg z przeszkodami 3200 mtr. kaszt. w. pół krwi Urgens po Berlicku z kl. Loveley po Lohengrin, pod wagą 80 kg.

Były to pierwsze sukcesy mego stada na arenie publicznej, do których przyłączyły się w następnych latach dalsze występy, uwieńczone często powodzeniem na wyścigach Lwowskich i Krakowskich, w zawodach konnych we Lwowie, Krakowie, Wiedniu i Peszcie.

(C. d. n.) *Essor.*

rabas, Belveder po Parther, Fair Play po Wily Attorney, obecnie źrebna z Luvaneran i do niego przeznaczona.

5. „C i ę c i w a II" ur. w r. 1922 po Proporzec od Rydzyna po Sac-à-Papier od Jerzyna po Brzask od Elly Langden po Ruler od Mary Langden po Carlton od Countess Langden, po Kingcraft od Jasyan po Adventurer od Lady Langden po Kettledrum od Haricot po Lanercost od Queen Mary. Dała: Qui pro Quo po Wily Attorney. Źrebna z Luvaneran, będzie pokryta og. Oszczep.

2. „H i p p i a" ur. w stadzie Dylągówka po Fedorius od Miranda po Intrygant, źrebna z Luvaneranem, będzie pokryta og. arabs. Flisak.

3. „H a l k a" po anglo-arabie Star of Hannover od Hidalga, dała: Zadymka po Rattlejack, Hejnał po tymże, Hulaj Dusza po tymże, źrebna z Luvaneran, pokryta będzie og. Flisak.

4. „P a n i k a" po Schalk i Halka źrebna z Luvaneranem.



Stajnia 1 pułku Ułanów Krechowieckich na kółku. Prowadzi Pirat.
(*Fot.: N. Pełczyński — Warszawa*)

Matki stadne wysokiej pół krwi:

1. „I s k r a" ur. w Łańcucie po Olkusz (Sac-à-Papier — Rosalinde) zdobyła 19 pierwszych nagród. W stadzie dała Iskierka po Fribourg wygrała 4.400 zł. Sonata po Schalk wygrała, jako 2-letnia 3.300 zł., Kobold po Rattlejack i Passe Partout po Wily Attorney, obecnie źrebna z Luvaneranem.

Stajnia wygrała w r. 1930 — 17.100 zł.

W treningu znajdują się Allarm po Schalk i Hidalga, 4 l. Iskierka po Fribourg i Iskra, 3 l. Melodie po Schalk i Muczus, 3 l. Sonata po Schalk i Iskra, oraz 2 l. Świtezianka po Rattlejack i Szerencse.

Starannie utrzymywanych sztucznych pastwisk jest 26 ha.

Paweł Popiel

Listy z Francji.

Tydzień temu odbyło się otwarcie wielkiego Paryskiego sezonu. Wczoraj pierwszy raz widzieliśmy 20 trzylatków, nie biegających w roku zeszłym.

Jak już wspomniałem w poprzednim liście — rozgrywka tej tradycyjnej nagrody „Prix Juigné" wzbudza u nas olbrzymie zainteresowanie. Wygrały ją: Mon Talisman, Dark Japan, Ivanhoe, a występowały w niej, nawet nie wygrywając, — Biribi, Bois Josselyn i inne.

W tym roku, specjalnie niejasnym dla oceny klasowych trzylatków, — z niecierpliwością oczekiwaliśmy nagrody „Prix Juigné"...

I cośmy widzieli?

Jedynego ogiera „wysokiej" klasy, pozatem cały szereg średnich miernot; w tej liczbie zwycięzcę Valréas'a II, syna bezklasowego Sans Pose'a, prawda, że syna fenomenalnego Sans Souci!!

Koniem, który wywarł wielkie, a nawet imponujące wrażenie, był ogier Lorda Derby — Allamanda, syn Alcantara II, wielkiego reproduktora, syna niezapomnianego Perth'a.

Będąc na początku prostej jednym z ostatnich — Allamanda finishował takim rzutem, który przewyższył nawet to, co podziwiałem u Mon Talisman'a, jego pół brata Kantar'a i innych najbardziej klasowych koni ostatnich lat. Z przytłaczającą wprost siłą wpadł na wyprzedzające go konie i mijając je kolejno zakończył wyścig drugim. Przez komisarzy został jednak zdyskwalifikowany i „przesunięty" na 4 miejsce.

Narazie Allamanda, według mego zdania, zajmuje 1 miejsce w przychówku 1928 roku we Francji, ale naturalnie „humanum errare est!"

Drugim trzylatkiem, który zasługuje na wyróżnienie nie tyle za dwa kolejne zwycięstwa, ile za ich styl — okazał się Fondor, syn Belfonds'a.

Ogier ten wyróżnia się niezwykle zimną krwią i do pewnego stopnia ociężałością, lecz w chwili decydującej zdobywa się na energję, skok długi i wielki rozmach.

Jest on niewątpliwym „bojowcem", a to wielki atut dla uczestników klasycznych gonitw we Francji z ich olbrzymiemi polami, panującym tam ściskiem i t. p.

Wreszcie, żeby zakończyć przegląd wyróżniających się ogierów trzylatków, należy wspomnieć o Kousor'rze pana Saint Alary, synu Samourai'a (od tegoż Alcantar'a II) — który biegając tylko 2 razy — uzyskał drugie kolejne zwycięstwo. Koń ten, bez wątpienia, odegra poważną rolę w wielkich nagrodach.

W najbliższych dniach pierwsze występy tegoroczne Mydas'a, Indus'a, Barneveldt'a, a wyniki ich — dadzą nam do pewnego stopnia obraz ustosunkowania się wielkich sił w klasycznych nagrodach letniego sezonu.

Z klaczy — drugą nagrodę zdobyła łatwo — Melianthe, księżnej Faucigny Lucinge, córka Antivari (Sea-Sick), ale należy zwrócić uwagę na to, że bardzo wiele klasowych trzyletnich klaczy, wyróżniających się w zeszłym roku, jeszcze nie biegało!

Przechodząc do gonitw starszych koni — ośrodkiem zainteresowania była nagroda Prix des Sablons — na dystansie 2000 metrów — rozegrana pierwszego dnia w Longchamp.

Jako oczekiwany fowaryt, wystąpił zeszłoroczny derbista — Chateau Bouscaut, hrabiego de Rivaud.

Niestety ten syn Kircubbin'a przybył do celownika jako trzeci.

Dosyć łatwe zwycięstwo odniosła siwa córka Filibert'a de Savoie (Isard II) La Savoyarde, pana Lazard'a, a drugie miejsce zdobył, bardziej klasowy, lecz niewyróżniający się sercem w walce — przepiękny syn La Farina'y, Lovelace, p. Esmonda.

Należy przyjąć ten rezultat bez wszelkich omówień i wróżyć córce Filibert'a de Savoie wielkie sukcesy jeszcze w tym roku.

Jej spotkanie się z „kuzynką", córką drugiego syna Isard'a — Belfonds'a, Commanderie, zwyciężczynią zeszłorocznych: Prix de Diane i Grand Prix de Paris — wzbudza wielkie zainteresowanie, chociaż Commanderie zamierza powoli przygotowywać się do gonitwy w Ascot w nagrodzie o „Gold Cup".

Określić zdecydowaną klasę obecnych trzylatków narazie dość trudno, albowiem w dwóch rozegranych mieszanych nagrodach, w których trzylatki spotykały się z końmi starszymi,—raz w 100.000 Prix Edmond Blanc, na 1600 metrów, łatwo zwyciężył 6-cio letni staruszek Dictateur VIII, a w drugiej — Prix La Bourse, 2200 metrów, pobił drugorzędnych czterolatków, drugorzędny trzylatek, Shikari — pana J. D. Cohna.

Nie mogę przemilczeć poważnej inowacji, jaka zaszła w tym roku. Gonitwy dwulatków do 1929 roku rozpoczynały się we Francji dopiero 1 lipca.

Od 1929 roku były one przesunięte na dzień 10 czerwca.

A w roku bieżącym, żeby ułatwić zbyt drugorzędnych dwulatków — dozwolone są wyścigi (jedynie sprzedażne) dwulatków już od 20 kwietnia, wobec czego za tydzień ujrzymy przedstawicieli przychówku z 1929 roku.

Włodzimierz ks. Wiaziemski.

Paryż, 14 kwietnia 1931 roku.

K R O N I K A.

KRAJOWA.

— **Wiadomości z toru wyścigowego w Warszawie.** Po ustąpieniu przymrozków, brak paru ciepłych, słonecznych dni w dalszym ciągu stoi na przeszkodzie w normalnym treningu koni. 18 kwietnia tor orany Nr. 2 był przeznaczony wyłącznie do ostrej roboty, to też wiele koni robiło ostre galopy. W dniu tym i w następnych tor był w idealnym stanie. Ulewny deszcz, który padał przez całą noc z dnia 19 na 20, a następnie z przerwami dnia 20, uniemożliwił zupełnie galopowanie po tym torze — to też wszyscy zmuszeni byli galopować po torze piaskowym. Nic dziwnego, że wobec takich warunków treningowych i tak krótkiego terminu do rozpoczęcia sezonu będziemy mieli w pierwszych dniach wiele niespodzianek. Wprowadzone tytułem próby w ubiegłym roku nowe start-maszyny, na dystansach dla koni 2 letnich, okazały się tak dobre i praktyczne, że Zarząd Towarzystwa zdecydował wprowadzić je na wszystkich dystansach zamiast maszyn starych. Obecnie ustawianie tych maszyn jest już na ukończeniu. Dnia 18 kwietnia przybyły konie p. J. Stokowskiego. 20 kwietnia przybyły konie hr. Stanisława Komorowskiego i por. Bukowieckiego, dnia 23 b. m. przybyło 21 koni stajni p. M. Bersona z Leszna.

— **Związek Hodowców Konia Szlachetnego w Wielkopolsce** urządza dnia 24—25 kwietnia b. r. wystawę ogierów w Gnieźnie. Otwarcie wystawy dnia 24 o godz. 10-ej, zamknięcie dnia 25 o godz. 19-ej.

Zgłoszono 106 ogierów rasy pół krwi arabskiej i pół krwi angielskiej z pierwszorzędnych stadnin województwa poznańskiego.

Na wystawie zakupywane będą ogiery przez Departament Chowu Koni oraz odbędzie się premjowanie.

Katalog ogierów otrzymać można w Sekretarjacie Związku Hodowców Konia Szlachetnego, Poznań, ul. Mickiewicza 33.

— **Po Villarsie** wygrał w Niemczech 2 wyścigi przeszkodowe z rzędu 4 l. og. gn. Simplars, syn Simplicité. Pierwsze swe tegoroczne zwycięstwo odniósł Simplars dnia 11 b. m. w Strausberg w steeplu 3400 mtr. 2.200 RM., bijąc z wągą 62½ kg. ośmiu przeciwników; drugie zwycięstwo odniósł dnia 18 b. m. w Karlshorst, bijąc w Preis der Flora Steeplechase dla 4 letnich 3.000 RM. — 3000 mtr. z wagą 64½ kg. 12 konkurentów. Simplars jest rodzonym bratem 3 l. kl. gn. Jasiołda hod. St. Państwowego, będącej własnością pp. K. i S. Enderów.

Rzeczypospolitej Chili.
(Próba na czworoboku). Plac ćwiczeń 1 D. A. K.

Dzień II, 29.V, piątek.
Nr. 1. „Szampionat Konia".
(Próba wytrzymałości). Folwark na Moczydle.

Dzień III, 30.V, sobota.
Nr. 1. „Szampionat Konia".
(Próba w skokach przez przeszkody).
Nr. 2. Konkurs „Otwarcia" I i II serja.

Dzień IV, 31.V, niedziela.
Nr. 3. Konkurs „Im. Pani Robertowej Callon".
Nr. 4. Konkurs „Łazienek". (Panie i jeźdźcy cywilni).

Dzień V, 1.VI, poniedziałek.
Nr. 5. Konkurs „Ujeżdżenia".
(Próba na czworoboku). Plac ćwiczeń 1 D. A. K.



Sokół II i Beduin II stajni „Ktery-Szepietów" na rannej robocie.
(Fot: N. Pełczyński — Warszawa)

— **Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce** podaje, że w wydanych Propozycjach i Programie na rok 1931, wkradły się następujące pomyłki drukarskie.

Na str. 11, suma ogólna nagród na „Szampionat Konia" winna wynosić 5.000 zł., a nie 7.000 zł., przytem poszczególne nagrody winny wynosić jak następuje:

I-sza nagroda 1.500 zł., II-ga 1000 zł., III-cia 750 zł., IV-ta 575 zł., V-ta 425 zł., VI-ta 300 zł., VII-ma 250 zł., VIII-ma 200 zł.

Na str. 42, w punkcie 46, jest litera „C", winna być „G".

Na str. 40, w punkcie 28, jest „normalnym", winno być „ćwiczebnym".

Na str. 32, w punkcie 39, jest litera „C", winna być „G".

Nadto podaje się wyciąg z przepisów Polskiego Związku Jeździeckiego na 1931 rok, a m. § 8 brzmi:

§ 8. Zawody Krajowe są dostępne wyłącznie dla jeźdźców dosiadających konia krajowego pochodzenia.

Przepis ten wchodzi w życie od dnia 1 stycznia 1935 roku.

— **Towarzystwo Międzynarodowych i Krajowych Zawodów Konnych w Polsce** wydało Propozycje i Programy V-tych Międzynarodowych Zawodów Konnych w Warszawie, na stadjonie w Łazienkach na rok 1931.

Zawody odbędą się od dnia 28 maja do dnia 8 czerwca r. b.

Program poszczególnych dni:

Dzień I, 28.V, czwartek.
Nr. 1. „Szampionat Konia" o nagrodę wędrowną Kawalerji

Dzień VI, 2.VI, wtorek.
Nr. 5. Konkurs „Ujeżdżenia".
(Próba w skokach przez przeszkody).
Nr. 6. Konkurs „Im. ś. p. Fryderyka Jurjewicza".

Dzień VII, 3.VI, środa.
Nr. 7. Konkurs „Armji Polskiej" Im. Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Dzień VIII, 6.VI, sobota.
Nr. 8. Konkurs „Armij Zagranicznych" Im. Ministra Spraw Zagranicznych. (Handicap „A").
Nr. 9. Konkurs „Rzeki Wisły". (Panie i jeźdźcy cywilni).

Dzień IX, 7.VI, niedziela.
Nr. 10. „Puhar Narodów" Im. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.
Nr. 11. Konkurs „Św. Jerzego" (Panie i jeźdźcy cywilni). (Handicap „B").

Dzień X, 8.VI, poniedziałek.
Nr. 12. „Nagroda Polski".
Nr. 13. Konkurs (Pożegnalny) Im. Pani Henrykowej Zandbangowej. (Handicap „C").

— **Ze stada „Jacentów" p. Aleksandra Olszowskiego.**
Dalszy ciąg źrebień w stadzie „Jacentów".
Dnia 2.III 1931 Furlana po Mah Jong i Aurora II.
Dnia 19.III 1931 Frant $^{28}/_{32}$ kr. ang. po Huzar i Ika.

Dnia 22.III 1931 Figlarna Polmoodie $^{29}/_{32}$ kr. ang. po Huzar i Polmoodie Młoda $^{63}/_{64}$ kr. ang.

Dnia 9.IV 1931 Flora po Svengali i Druchna.

Dnia 12.IV Fatma po Svengali i Bodrog; w dziale pełnej i wysokiej pół krwi jeszcze niewyźrebione: Walkirja, Torpeda i Aksamitna Polmoodie. Jałowią: Prim Lass, Tilly II, Astarte, Irish Dancer, Polmoodie VI. Tilly II i Torpeda poszły do Leszna pod Bafur'a. Polmoodie Młoda i Polmoodie Aksamitna pokryte będą $^{29}/_{32}$ kr. ang. Huzarem, reszta Palatinem.

— **Koło Sportowe Kujawsko-Mazowieckie** podaje do wiadomości pp. hodowców podział nagród, zatwierdzony przez Ministerstwo Rolnictwa, na Wystawie Koni we Włocławku w końcu czerwca b. r., które mają być wypłacone z wyasygnowanej na ten cel subwencji Min. Rolnictwa w sumie zł. 12.000.

Klacze matki:		
jedna I a 700 zł. (Champion)	zł. 700	
dwie II a 500 zł.	„ 1000	
trzy III a 300 zł.	„ 900	
cztery IV a 200 zł.	„ 800	
sześć V a 100 zł.	„ 600	4.000
Klacze 3 — 4 letnie:		
jedna I a 400 zł.	zł. 400	
dwie II a 300 zł.	„ 600	
trzy III a 200 zł.	„ 600	
cztery IV a 100 zł.	„ 400	2.000
Ogiery w wieku 3 — 16 lat:		
jedna I a 500 zł.	zł. 500	
dwie II a 300 zł.	„ 600	
dwie III a 200 zł.	„ 400	1.500
Roczniaki:		
dwie I a 300 zł.	zł. 600	
dwie II a 200 zł.	„ 400	
cztery III a 150 zł.	„ 600	
cztery IV a 100 zł.	„ 400	2.000
Konie włościańskie		2.000
Nagrody dodatkowe w wyżej wymienionych grupach w miarę potrzeby		500
Ogółem		zł. 12.000

Nagrody honorowe od Min. Roln. mogą być przyznawane przez Komisję Sędziowską za sztuki w wieku od 3 — 15 lat włącznie indywidualnie, oraz w grupach rodzinnych, składających się z klaczy z 4-giem potomstwa, bez względu na wiek i płeć, lecz będących w jednym typie po ogierach z udowodnionem pochodzeniem.

Nagrody honorowe mogą być przyznawane w następujących wysokościach: medal złoty duży i mały, medal srebrny duży i mały, medal bronzowy oraz listy pochwalne.

— **Wiadomości Wyścigowych** Nr. 5 wyszedł z druku i zostanie przesłany naszym prenumeratorom.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **Ogierów stadnych, używanych do produkcji koni pełnej krwi,** jak podaje The Bloodstock Breeder's Review, było w Anglji i Irlandji w r. 1930 336 (w 1929 — 345, w 1928—380, 1927—350). Widzimy więc, iż liczba ta jest ustabilizowana i jest stosunkowo niewielka, ze względu na wielką ilość klaczy stadnych w tym kraju. W ostatnim (26-tym) tomie G. S. B. umieszczonych jest 6.683 klaczy, tak, iż na jednego ogiera wypada do ca 20 klaczy. Widzimy zatem, iż Anglicy stawiają bardzo wysokie wymagania swoim reproduktorom i stosują w tej dziedzinie surową selekcję; cały materjał mniej wartościowy zostaje wywałaszony, bądź wypchnięty zagranicę.

Najdroższa jest taksa stanowień Solario, która wynosiła 500 Ł, po 400 Ł odchowywały klacze: Buchan, młody Call Boy, dwaj synowie Bayardo, trzykrotnie koronowani: Gainsborough i Gay Crusader, wypróbowany już champion Hurry On, Grand Parade, wreszcie młodzi derbiści: Papyrus, Manna, Trigo, najlepszy z najlepszych Phalaris i pół brat tegoż po ojcu Pommern.

Po 300 Gwinei pokrywają: zasłużony już Abbot's Trace, Blandford, ojciec dwóch ostatnich derbistów Trigo i Blenheim'a, fenomenalny racer młody Coronach, rozpoczynający również swoją karjerę derbista Felstead, Polyphontes, dwukrotny zwycięzca Eclipse Stakes, zwycięzca St. Leger syn The Tetrach'a Salmon-Trout, wreszcie fenomenalny Sansovino, Spion Kop, zwycięzca w Derby 1920 roku i champion tegoroczny Son in Law.

Son in Law, który w r. 1924 był również championem, w roku bieżącym stoi z dużym odskokiem przed Tetratema'ą, Gainsborough'iem i Phalaris'em; największą sumą wygranych poszczycić się mogą jego dzieci: Rustom Pasha, Foxlaw, Winalot, Bosworth i Comedy King.

Ten wyczyn hodowlany Son in Law'a, jest tembardziej godnym uwagi, iż jako syn Dark Ronald'a, daje on zasadniczo konie późno się rozwijające; jako ojciec zaś dwulatków nie figuruje zupełnie na liście blisko, gdzie znów przewagę mają ojcowie wcześnie rozwijających się koni, a więc przedewszystkiem Tetratema, a dalej Beresford, Friar Marcus, argentyńczyk Buen Ojo i Abbots Trace.

Son in Law liczy obecnie lat 19; typem przypomina silnie ojca swego Dark Ronald'a; pochodzi z linji żeńskiej słynnej Seclusion (N 5), matka jego jest córką Matchmaker'a; jest potomkiem w prostej linji Hampton'a, krew Galopin'a płynie w jego żyłach dwukrotnie (St. Simona natomiast brak), najbliższy inbreed rodowód jego wykazuje na syna Stockwella — Blair Athol'a; jest on zresztą przesycony krwią Stockwell'a, tego króla reproduktorów i czy nie w tem należałoby szukać źródła jego powodzenia w stadzie.

Za niewysoką stosunkowo opłatą Ł 48 pokrywały w Anglji, tak dobre ogiery, jak: Beresford, młody 9 letni ogier, syn Friar Marcus'a i córki Bayardo, który w sezonie ubiegłym zarekomendował się doskonale, dając Portlaw'a; Buen Ojo, syn Craganour'a i córki Martagon'a, jednego z największych zwycięzców w Argentynie, zajmującego czwarte miejsce na liście ojców wygrywających dwulatków. Flying Orb, mający za sobą poważne już zasługi; Tangiers, Sky Rocket i niemiecki Weissdorn.

Lecz na liście spotykamy i znacznie tańsze ogiery: za Baytowna 5 l. ogiera, zwycięzcę Irlandzkiego Derby i Irlandzkich 2.000 Gwineji, syna Achtoi, żądają na rok 1931 taksę 25 Gwineji, za syna Son in Law'a niestarego Bucks Hussar, zwycięzcę Jockey Club Cup — 24 Gwineji, Flaming Orb (1919), doskonały racer w Indjach, syn FlyingOrb'a i córki St. Frusquin'a, pokrywa klacze za Ł 9, Lightning Artist, doskonały stayer, zwycięzca Newbury Autumn Cup, syn Gainsborough'a i córki Galloping Lad'a — Ł 10, doskonały performer 4 l. zaledwie syn Galloper Light'a Reflector za Ł 18, syn Mc. Kinley'a The Sirdar, III-ci w Derby w Epsom — za Ł 18 — widzimy więc, iż obiecujących ogierów, kryjących za niewysoką opłatą jest również niemało.

— **Newmarket,** 15 kwietnia.

Severals Stakes, 515 Ł — 1000 mtr. dla trzylatków.

1. Portlaw, 3 l. og. siwy (Beresford — Portree po Stefan the Great) Sir. A. Bailey, 61¼ kg., ż. H. Beasley.

2. Pyramus, 3 l. og. (po Stratford) Mr. W. M. G. Singer, 52½ kg., ż. F. Fox.

3. Florence Dombey 3 l. kl. (po Captain Cuttle) lorda Woolavington, 51¾ kg., ż. C. Ray;

bez miejsca: Pricket, Elixir, Quadrel, The Tout, Butterscotch, Culotte.

Wygrane o ½ — 1½ dł. Czas: 0:59,6. Zakłady: 11:10, 100:8, 6:1.

Column Produce Stakes, 1.178 Ł — 1600 mtr. dla trzylatków.

1. Rose en Soleil, 3 l. og. kaszt. (Solario — Red Rosette po Stedfast) lorda H. de Walden, 55 ż. R. Perryman.

2. Pickpocket, 3 l. og. (po Gainsborough) ks. Aga Khan, 55 kg., ż. M. Beary.

3. St. George, 3 l. og. (po Gay Crusader) Sir L. Philipps, $61^3/_4$ kg., ż. H. Jellis;

bez miejsca: Quick Rise, Paul Pry, Tilson, Marsh Harrier, Venusia, Mount Zion, Wilmas Pride, Mintario.

Wygrane o ½ — 2 dł. Czas: 1:39,4. Zakłady: 9:4, 5:2, 100:6.

— **Ostatnie notowania londyńskie:**

Derby, Epsom, 3 czerwca.

7 : 1	Jacopo	100 : 7	Doctor Dolittle
100 : 8	Cameronian	20 : 1	Rose en Soleil
100 : 8	Portlaw	20 : 1	Lightning Star
100 : 8	Goyescas	25 : 1	Truculent
100 : 7	Lemnarchus	33 : 1	i więcej inne konie.
100 : 7	Philae		

2.000 Guineas, Newmarket 29 kwietnia.

3 :1	Portlaw	16 :1	Dr. Dolittle
4½ :1	Jacopo	16 :1	Lightning Star
6 :1	Cameronian	16 :1	Pickpocket
8 :1	Philae	16 :1	Rose en Soleil
10 :1	Goyescas	20 :1	Homer
10 :1	Lemnarchus	20.1	Link Boy
10 :1	Truculent	20 :1	Sir Andrew
12 :1	Pomme d'Api	33 :1	i więcej inne konie.
14 :1	Goldstream		

SZKOCJA.

— **Szkocki „Grand National"** w Bogside (6200 mtr. — 883 Ł) wygrał o 10 długości 9 l. wał. sk. gn. Annandale (Southannan — Lady Noggs po Hüon II) własność lady Glenapp, pod żokejem D. Morgan ($65^3/_4$ kg.), który w tegorocznym Grand National w Liverpoolu, zajął trzecie miejsce; biegało ogółem 10 koni.

FRANCJA.

— **Tapin i Mc. Kinley,** francuskie reproduktory, interesować mogą naszych czytelników, jako ojcowie znajdujących się w stajni „Bartoszówka" dwulatków, stada Kresowej Spółki Hodowlanej.

Co się tyczy Tapin, to w roku bieżącym zdążył on zająć już miejsce honorowe, dzięki zwycięstwom syna swego Tapinois, który wygrał Handicap Optional i Prix Lagrange.

Tapin jest młodym reproduktorem, urodził się bowiem w 1921 roku w st. p. E. Eknayan'a. Jest synem La Farina, który sam był klasowym koniem i znakomicie przysłużył się hodowli francuskiej, dając Mon Bernina, Godiche'a, a przedewszystkiem Bubbles'a. Ojciec La Farina, Sans Souci II, wywodzący się z rodu Hermit'a, jest jednym z chef de race francuskiej hodowli, dając wartościowe reproduktory, w rodzaju: Zagreus, Cadum, Château Laffitte, Mésilim, Sans le Sou, Le Gros Morne, Zerdust. Matka Tapin'a Maillane jest córką Querido i wnuczką Vesuvian'a.

Po sukcesach wielu reproduktorów z tej linji męskiej, nie byłoby nic dziwnego w tem, gdyby Tapin poszedł w ich ślady, tembardziej, iż na torze reprezentował wysoką klasę, we Francji wygrał on mianowicie Prix du Boulogne, Prix Greffulhe, Poule d'Essai i Prix de Seine-et-Oise; był drugim w Prix Le Marois i dwukrotnie w Prix de la Forêt; w Anglji Tapin wygrał Lincolnshire Handicap, bijąc o 5 długości w cantrze Parth'a, Condover'a i stawkę 24 koni, był IV-tym w City and Suburban Handicap, bijąc m. inn. Sansovino i IV-ym w Kempton Park Great Jubilee Handicap, bijąc m. inn. Salmon Trout'a, Polyphontes'a i t. d.

Jest uważany za najlepszego bodaj reprezentanta krwi La Farina.

Mc. Kinley, jest trochę starszym, urodził się bowiem w roku 1916; reprezentuje on również bardzo wysoką krew, jako syn Macdonald'a II z rodu Bay Ronald'a idącego. Macdonald II znanym jest, jako ojciec Gavarni III, naszego Öreg lak'a, Ukko, Mc. Mahon'a, przedewszystkiem zaś zwycięzcy Grand Prix As d'Atout. Matka Mc. Kinley'a jest córką Isinglass'a, prądy więc krwi, które reprezentuje ten ogier są doskonałe.

Mc. Kinley biegał, jako dwulatek w Hiszpanji, wygrywając cztery duże nagrody; jako trzylatek we Francji zdobywa Prix du Guiche, Poule d'Essai des Poulains (francuskie 2.000 Gwineji), w Prix du Jockey Club zajmuje miejsce czwarte, ucierpiawszy od karambolu innych koni.

Mc. Kinley, może poszczycić się już wysoce wartościowem potomstwem; tak np.: syn jego The Sirdar zajął trzecie miejsce w Epsomskiem Derby, Masked Marvel wygrał Cambridgeshire, The Hermit II, Miss Mc. Kinley, jedna z najlepszych trzyletnich klaczy we Francji, The Wolf, zwycięzca La Coupe w Paryżu, Swiss Miss, jedna z lepszych dwulatek we Francji, dalej Masked Ruler, The Statesman i t. d.

Widzimy więc, iż wysiłki Kresowej Spółki Hodowlanej wydają pewne rezultaty i nasza hodowla krajowa bogaci się w egzemplarze dobrej krwi, pochodzące od doskonałych francuskich reproduktorów, a że i matki przychówku są wysokiej krwi — możemy mieć nadzieję, iż wysiłki te zostaną nagrodzone odpowiednimi na torze rezultatami.

NIEMCY.

— **Zmierzch dorożek w Berlinie.** Według urzędowych danych, w Berlinie w początku roku 1930 znajdowało się jeszcze 246 dorożek konnych; do końca tegoż roku ilość spadła do 50, z których tylko kilkanaście pojawiało się codziennie na mieście, reszta zaś wyjeżdżała na specjalne zamówienie osób, nieznoszących auta, lub rekonwalescentów dla przejażdżek po Tiergartenie, w którym to parku dla dorożek zarezerwowana jest jedna z piękniejszych alei, gdzie niedopuszczona jest jazda automobilem. Policja berlińska, z uwagi na podeszły wiek dorożkarzy, dotychczas uprawiających swój archaiczny proceder, nie chce ich pozbawiać egzystencji przez wydanie rozporządzenia, kasującego całkowicie kursowanie dorożek konnych, jak to miało miejsce w Hamburgu, mając nadzieję, że likwidacja ich nastąpi sama przez się.

SZWAJCARJA.

— **Na wyścigach kłusaków w St. Moritz** zwyciężył w dniu 1 lutego r. b. w polu z 14 zawodników, ogier Manteuffel, hodowli niemieckiej po Gondster z Männertreu po Alemitel, urodzony w roku 1912. 19-letni Manteuffel, po ukończeniu 8 lat życia, wyeliminowany został z gonitw na stołecznych torach i biegał dotąd z wielkiem i niesłabnącem powodzeniem na torach prowincjonalnych.

— **Szwajcarskie ekipy będą brały udział** w zawodach zagranicą swego kraju, mianowicie w Nizzy, Warszawie i Dublinie. Jak podaje pismo „Kawalerzysta Szwajcarski", polacy po ostatniej bytności w Szwajcarji w roku 1924, uzależnili swój następny przyjazd od rewizyty Szwajcarów w Warszawie.

— **Import koni do Szwajcarji.** W roku ubiegłym Szwajcarja importowała koni użytkowych różnych ras 7,912, z tego dostarczyły: Niemcy 228, Austrja 314, Francja 868, Włochy 126, Belgja 358, Holandja 820, Irlandja 1.256, Danja 76, Węgry 3.122, Jugosławja 668, Anglja 11, Czechy 54 i Polska 1 (!) Prócz tego wwieziono koni na rzeź 1.652 z różnych krajów.

BELGJA

— **Jednym z większych hodowców pełnej krwi** jest belgijczyk p. Jacques Wittouck, który posiada we Francji (Bois Josselyn) 32 matki z ogierami: Condover i Palais Royal, oraz w Belgji (Petit Bigard) 54 matki z ogierami: Altai, Bois Josselyn i Golden Hope.

AMERYKA.

— **Rząd kubański** zakupił dla ulepszenia stanu koni w państwie — 150 koni „Kentucky Horses" i 135 koni arabskich.

— **Amerykański kongres** uchwalił wydatek 250.000 dolarów na zakup ogierów szlachetnej krwi, nadających się do podniesienia ogólnej hodowli koni.

— **Do największej gonitwy dla dwulatków w Ameryce,** t. zw. „Futurity-Stakes“ w roku 1933 wpłynęło 1720 zapisów źrebiąt od matek, pokrytych w r. b. Większe stajnie zapisały po kilkadziesiąt źrebiąt, jak np. Willis Sharpe 67, C. V. Withney 60.

TELEGRAMY WŁASNE.

— **Longchamp,** 19 kwietnia.
Prix Greffulhe, 40.000 fr. — 2100 mtr. dla trzylatków.
1. Tourbillon, 3 l. og. gn. (Ksar — Durban) M. M. Boussac, 58 kg., ż. C. Elliott.
2. Kousor, 3 l. og. (po Samourai) E. de Saint-Alary, 58 kg., ż. W. Sibbritt.
3. Indus, 3 l. og. (po Alcantara II) Ed. Esmond, 58 kg., ż. H. Semblat;
bez miejsca: Sylvain, Santos, Target, Folio, Tapinois, Four in Hand, Rostock, Rhone, Brasik, Jus de Raisin, White Bait, Sarban.
Wygrane o 1½ dł. — łeb — 1 dł. Czas: 2:29,4
Tot. 182, 46, 22 18:10.

TOURBILLON, og. gn. ur. w 1928 r. w stadzie p. Marcel Boussac.	Ksar 3	Bruleur 4	Chouberski 28	Gardefeu	6
				Campanule	28
			Basse Terre	Omnium II	22
				Bijou	4
		Kizil Kourgan	Omnium II 22	Upas	19
				Bluette	22
			Kasbah	Vigilant	11
				Katia	3
	Durban	Durbar *	Rabelais 14	St. Simon	11
				Satirical	14
			Armenia	Meddler	1
				Urania	*
		Banshee	Irish Lad *	Candlemas	22
				Arrowgrass	*
			Frizette	Hamburg	23
				Ondulée	13

Prix de la Jonchere, 40.000 fr. — 1400 mtr.
1. Dictateur VIII, 7 l. og. (Ukko — Dragonne) L. Olry-Roederer, 65½ kg, ż. C. Elliott.
2. Gratius, 3 l. og. (po Dominion) B. C. Neidecker, 53 kg., ż. G. Duforez.
3. Amusette, 3 l. kl. (po Chubasco) L. Olry Roederer, 51½ kg. ż. A. Rabbe;
bez miejsca: La Reine, Pontet Canet.
Wygrane o łeb — 3 — 4 dł. Czas: 1:32,1.
Tot. 18, 16, 27:10.

— **Wiedeń,** 19 kwietnia.
Preis vom Marchfeld, 8.450 szylingów — 1300 mtr.
1* Labancz, 3 l. og. gn. (Lavendel II — Kudarc) Geza Reismann, 51 kg., ż. Tuss.
1* Phönix, 4 l. og. kaszt. (Pázmán — Ximenia) Oswald Schilller, 67 kg., ż. G. Esch.
3. Star, 3 l. og. (po Star and Garter) Mr. Kurt, 51 kg., ż. Rojik;
bez miejsca: Kamerad, Somali, Pall Mall.
Wygrane łeb w łeb — 8 dł. Czas: 1:21,7.
Tot. 33, 28, fr. 35, 28:10.

— **Saint Cloud,** 20 kwietnia.
Prix Miss Gladiator, 40.000 fr. — 2200 mtr. dla trzylatków.
1. Barneveldt, 3 l. og. sk. gn. (The Winter King — Black Domino) Cte O. de Rivaud, 56 kg. ż. A. Rabbe.
2. Dorique, 3 l. og. (po Dauphin) P. Thibault, 56 kg., ż. L. Robson.
3. Sans Ame, 3 l. og. (po Samourai) Ed. Esmond, 56 kg., ż. H. Semblat;
bez miejsca: Charles the Second, Saphir, Conthazari, Le Ludion, Sortilege, La Beauvoisinière.
Wygrane o 3 — 6 — 4 dł. Czas: 2:33.
Tot. 14, 11, 14, 15:10.

BARNEVELDT, og. sk.-gn. ur. w 1928 r. w stadzie p. H. Corbiere	The Winter King 23	Son-in-Law 5	Dark Ronald 9	Bay Ronald	3
				Darkie	9
			Mother in Law	Matchmaker	22
				Be Cannie	5
		Signorinetta	Chaleureux 15	Goodfellow	2
				L'Eté	15
			Signorina	St. Simon	11
				Start of Patrice	23
	Black Domino	Black Jester 1	Polymelus 3	Cyllene	9
				Maid Marian	3
			Absurdity	Melton	8
				Paradoxical	1
		Osyrua	Desmond 16	St. Simon	11
				L'Abbesse de Jouarre	16
			Lady Candahar	Wisdom	7
				Candahar	8

— **Epsom,** 20 kwietnia.
Great Metropolitan Stakes, 1000 Ł — 3600 mtr.
1. Summer Princess, 5 l. kl. kaszt. (Prince Galahad — Reine d'Été) Mr. Charles Gulliver, 41¼ ż. F. Sharpe.
2. Dusty, 4 l. wał. (po Planet) Mr. H. Liddel, 50 kg., ż. F. Fox.
3. Arctic Star, 7 l. wał. (po Achtoi) Lady Curzon of Kedleston, 59½ kg., ż. B. Carslake.
Wygrane o 1 — 2 dł. Czas: 4:11¹/₅. Zakłady: 20:1, 9:1, 20:1.
Bliższe szczegóły podamy w następnym numerze.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

— **P. M. S.—Warszawa.** Odpowiadamy tylko na zapytania zaopatrzone pełnym podpisem; inicjały nic nam nie mówią.

— **P. Jerzy S.—Warszawa.** Król hiszpański Alfons XIII posiada stajnię wyścigową. Konie jego biegają pod nazwiskiem Duc de Toledo. Co się obecnie z końmi stanie, czy i gdzie biegać będą, jest narazie jeszcze niewiadome.

— **P. Karol W. — Praga.** Dziękujemy za słowa uznania. Wypadki, by koń wyścigowy tego samego dnia dwa razy biegał (w wyścigu płaskim) zdarzają się obecnie bardzo rzadko — ale się zdarzają. Ostatni taki wypadek miał miejsce tego roku w Wiedniu dnia 15 b. m., gdzie pln. og. Hokobál (Maxim — Halavánv) stajni Miss Trude, biegał w drugim wyścigu dnia, Pardon-Handicap — 1600 mtr. i zajął z wagą 64 kg., trzecie miejsce, a w szóstym wyścigu tegoż dnia Welter-Handicap — 1800 mtr., powtórnie osiodłany, zajął znowu trzecie miejsce pod wagą 63 kg. Naturalnie, że postępowaniu stajni „Miss Trude“ nikt nie przyklaśnie.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., ½ strony 100 zł., ¼ strony 60 zł., ⅛ strony 35 zł.

Naczelny Redaktor: Janusz Włodzimirski. Wydawca: Tow. Zachęty do Hodowli Koni w Polsce.

Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15